

Niemcy: kompromis budżetowy na przetrwanie

Kamil Frymark, Lidia Gibadło

5 lipca liderzy koalicji SPD, Zielonych i FDP ogłosili porozumienie w sprawie założeń budżetowych na 2025 r. Zawiera ono trzy elementy: wytyczne budżetu, nowelizację ustawy dotyczącej bieżących wydatków oraz pakiet stymulujący gospodarkę. W przyszłym roku rząd planuje wydać 481 mld euro przy zadłużeniu w wysokości 44 mld euro, natomiast wspomniana nowelizacja podniesie tegoroczne wydatki do 488 mld euro (pierwotnie zakładano 477 mld euro). Pakiet stymulujący gospodarkę ma spowodować wzrost PKB o 0,5% – do 1,5% PKB w 2025 r. Zachowana zostanie konstytucyjna reguła „hamulca długu” (*Schuldenbremse*), ograniczająca możliwość zwiększania deficytu strukturalnego – a więc niezależnego od wahań koniunktury – do równowartości 0,35% PKB.

Nie są znane wszystkie szczegóły postanowień związanych z przyszłorocznym budżetem. Z doniesień medialnych wynika, że na inwestycje zostanie przeznaczonych 57 mld euro, a środki na resort obrony mają wzrosnąć o 1,2 mld euro – do ok. 53 mld euro. Więcej pieniędzy przewidziano też na wydatki socjalne – nieznacznie podniosą się m.in. zasiłki dla dzieci. Ponadto uzgodniono ulgi podatkowe. Rząd zamierza przyjąć ostateczne projekty ustaw 17 lipca, a następnie przesłać je do Bundestagu. Uchwalenie budżetu ma nastąpić na przełomie listopada i grudnia.

Komentarz

- Kompromis budżetowy zapobiega zerwaniu koalicji (w trakcie negocjacji taki krok sugerowała FDP) i łagodzi najpoważniejszy obecnie spór w rządzie. Przyjęcie ramowego planu miało uspokoić nastroje w partiach ją tworzących tuż przed wakacjami i poprawić złe notowania gabinetu Olafa Scholza przed jesiennymi wyborami we wschodnich landach. Zdecydowana większość Niemców (79%, badanie ośrodka Infratest dimap z 5 maja) negatywnie ocenia pracę władz; rozczarowanie ich działaniami dominuje nawet wśród zwolenników SPD, Zielonych i FDP. Przedstawione założenia kompromisu są ukierunkowane tylko na przetrwanie rządu do końca kadencji, a nie na realizację zapowiedzi programowych z umowy koalicyjnej. Świadczy o tym m.in. brak reform programów socjalnych – nie wprowadzono np. jednolitego i wysokiego zasiłku dla dzieci (resort rodziny domagał się na ten cel ok. 10 mld euro, na co nie zgodziła się FDP). Mało prawdopodobne wydaje się przeprowadzenie jeszcze w tej kadencji parlamentu także innych głębokich zmian. Jesienią przyszłego roku odbędą się wybory do Bundestagu, w związku z czym niebawem każde z ugrupowań zacznie funkcjonować w trybie kampanii i przedkładać swoje postulaty nad współdziałanie w koalicji.

- Za zwycięzcę sporu budżetowego można uznać FDP, opowiadającą się za utrzymaniem „hamulca długu”. Dla liberałów ograniczenie wydatków to najważniejsze hasło. W posunięciu tym widzą oni szansę na zwiększenie swojej popularności (obecnie są na granicy 5-procentowego progu wyborczego). Ich sukces stanowi również zapowiedź wprowadzenia kar dla osób korzystających z zasiłków i uchylających się od podjęcia pracy, czemu dotychczas sprzeciwiała się SPD. Istotne znaczenie ma też zapowiedź przeprowadzenia zmian umożliwiających natychmiastowe (bez trzymiesięcznego okresu przejściowego) zatrudnienie ubiegających się o azyl w RFN. Przyjęte założenia nie kończą jednak negocjacji nad szczegółami budżetu. Należy się spodziewać, że projekty ustaw mogą zostać zmienione w Bundestagu, co już zapowiadają przedstawiciele klubów parlamentarnych SPD i Zielonych.
- Rząd nie zdecydował się na znaczne podniesienie budżetu resortu obrony, choć ten wnioskował o dodatkowe 6,5 mld euro. W przyszłym roku – podobnie jak w tym (zob. [Powrót hamulca długu: projekt budżetu RFN](#)) – brakująca kwota, która pozwoli osiągnąć poziom 2% wydatków na obronność (ok. 28 mld euro), ma pochodzić ze specjalnego funduszu dla Bundeswehry i środków przeznaczonych na ten cel przez inne ministerstwa. Niepewna pozostaje kwestia średnio- i długoterminowego łożenia na siły zbrojne; problematyczny wydaje się zwłaszcza czas po 2027 r., kiedy zostanie wykorzystana pula 100 mld euro ze wspomnianego funduszu. Aby utrzymać finansowanie obronności na poziomie 2% PKB, rząd utworzony po wyborach federalnych w 2025 r. będzie musiał zmierzyć się z wyzwaniem skokowego wzrostu regularnego budżetu resortu obrony z ponad 50 do 80 mld euro. Jeśli nie zdecyduje się na jego zwiększenie, postawi to pod znakiem zapytania zdolność nowego gabinetu do opłacenia w następnych latach kontraktów zbrojeniowych zawieranych obecnie.